

Koniec świata, część 2: Alek Sarna

[RECENZJA]

To druga z cyklu miniwystaw „Podróże do miejsc z widokiem na końcu światów. Galeria Czynna w Muzeum Sztuki”. Jego pandemiczny potencjał jeszcze bardziej uwidacznia się w czasie kolejnego kulturalnego lockdownu – teraz wystawę na parterze ms1 można oglądać wyłącznie przez szybę. To dodaje projektowi dodatkowego smaku – z zewnątrz zaglądamy do akwarium, w którym, jak niegdyś w oceanach u stóp podwodnych wulkanów, na naszych oczach w ciepłej zupie powstaje nowe życie. Bo coś jednak przetrwało – szczątki kodów genetycznych, z których w surowych warunkach samoistnie odradzają się nieforemne biologiczne kształty. Prymitywne, jak to na początku. Bo znów wszystko trzeba zacząć. Od początku.

Alek Sarna, młoda artystka z łódzkiej ASP, w filmikach stworzonych w komputerze pokazuje trzy alternatywne światy albo może trzy równoległe istniejące. W jednym z nich w jaskiniach pełnych wybuchającej zielonej plazmy stąpają, pełzają pierwotne czarne stworzenia podobne do kolczastych lin. Gdzie indziej kolorowo błyszczą istoty przypominające rozgwiazdy, jeszcze inny koncept to świetlne punkty przemieszczające się i skupiające w grupy, jak komórki budujące organizm – odwrotność dzielenia się komórek. Nowym początkom towarzyszą dźwięki, coś jak muzyka sfer, kiedy indziej dudnienie, śpiew – skąd, skoro te istoty raczej nie mają strun głosowych? Czy to śpiew przeszłości...? Co z tego wyniknie? Może nowy, lepszy świat?

Powiększone „stwory” stoją też w galerii jako płaskie obiekty „odbijające się” w posadzce. I one są fałszywe – „komiksowe”, i odbicia nieprawdziwe. To wszystko udawane, bo przecież tak się tylko bawimy, to się nie dzieje naprawdę – jeszcze nie teraz. Ale mamy mało czasu, by zacząć naprawiać to, co codziennie psujemy.

To moje rozumienie. A teraz myśl Alek Sarny, wyrażona w tekście towarzyszącym wystawie: jesteśmy w przyszłości, a prymitywne stworzenia są hybrydami powstałymi z DNA wymarłych istot – stworzonymi przez człowieka w badawczym procesie prowadzonym gdzieś w kosmosie przez prywatną firmę, której ruchomy logotyp rozdziela kolejne filmiki. Zbliży się katastrofa ekologiczna na Ziemi, więc kosmiczna ekspansja jest wzmożona. Istoty nucą o rozłące z Ziemią, o zbieraniu skrawków pamięci byłych istnień i o swoim własnym przeznaczeniu, którym jest umożliwienie człowiekowi kolejnych podbojów i kolonizacji, ekspansji kapitalizmu.

Interpretacja raczej przygnębiająca.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Podróże do miejsc z widokiem na końcu światów. Galeria Czynna w Muzeum Sztuki / 02: Alek Sarna *Po co patrzeć na hybrydy? CRISPR Charismatic Species*”. Wystawa czynna w ms1 do 10 stycznia 2021 r. Kolejna wystawa w cyklu: Wiktoria Walendzik i Jan Baszak (od 4 XII do 10 stycznia 2021).